Nr. 69 Sroda 13 (26) marca 1913 r. Rok VIII.

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.

Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9,—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Przypomnienie.

Słuszna, a nieraz ostra krytyka, z jaką się spotyka działalność naszych ziemstw „stcsowanych" nie może i nie powinna być pobudką dla nas do usuwania się od czynnego udziału w sprawach ziemskich, nawet w tej szczupłej dozie, jaką nam określiło prawo. Nie może i nie powinna, bo prawo to, ograniczając nasze przedstawicielstwo w ziemstwach, nie ograniczyło udziału naszej kieszeni w wydatkach na gospodarkę ziemską.

Społeczeństwo polskie na Rusi dźwiga ciężar podatków ziemskich na równi ze wszystkimi jej mieszkańcami, stąd też, jego przedstawiciele mają obowiązek czuwania nad sposobem wydatkowania składanych przez kraj środków. Sztuczne obniżenie liczebne naszych przedstawicieli obowiązku tego nie zmniejsza, owszem, nawet go potęguje, nakazując liczbę zastąpić jakością, siłą zwartej grupy — zwiększonym wysiłkiem jednostek.

I te nieliczne jednostki, stanowiące w zgromadzeniach ziemskich nikłą mniejszość, która szali głosowania przechylić nie jest w stanie, mają trudne ale wdzięczne zadanie, urabiania opinii większości, przynajmniej tej jej części, której nacyonalistyczna politykomania nie przysłoniła oczu na dobro kraju.

Zadanie to ciężkie, wymagające nie tylko zdrowego sądu ale i gruntownej znajomości potrzeb kraju, jego warunków ekonomicznych, jego siły płatniczej i nakoniec, zasad gospodarki społecznej i prawnych przepisów, które ją u nas normują.

Zadanie to ciężkie, nowe i do jego podjęcia społeczeństwo nasze odpowiednie siły z siebie wyłonić powinno.

Siły te nie mogą się zjawić odrazu, na skinienie różdżki czarnoksięskiej, zasobne w praktykę, do której nie było sposobności, zdolne do oryentacyi należytej w nowych warunkach.

Siły te muszą się w społeczeństwie urabiać, muszą się zwolna sposobić. A sposobić się mają nie tylko ci, których dziś społeczeństwo do udziału w ziemskiej pracy powołało, ale i ci, co mogą być do niej powołani jutro.

Stąd o biegu spraw ziemskich, o mniej lub więcej celowem wydatkowaniu ziemskiego grosza, o dodatnich lub ujemnych wynikach gospodarki ziemskiej, o wadach jej organizacyi społeczeństwo wiedzieć chce, wiedzieć powinno i, nakoniec, wiedzieć ma prawo. Ścisła bowiem informacya o biegu ziemskiego życia jest podstawą rzeczowej jego krytyki, która winna być dyrektywą dla przedstawicieli społeczeństwa, powołanych do udziału w ziemskiej pracy.

Dla takiej informacyi o ziemskich sprawach „Dziennik Kijowski", to nasze jedyne pismo na Rusi, otworzył szeroko swoje szpalty. Nie jego wina, że informacyi tych jest mało. I nie winien temu brak tematu.

Przez ręce zarządów ziemskich 36 powiatów Rusi przelewają się — w każdym poszczególnym powiecie — setki tysięcy rubli, w całym kraju — miliony. Czy one są użyte ku pożytkowi, czy na szkodę kraju?

Przecie za te miliony coś się robi, ale co się robi i jak się robi? Czy te miliony dźwigają kraj, czy tylko karmią zastępy urzędników? O tem wszystkiem społeczeństwo polskie wiedzieć chce i wiedzieć powinno, bo mu chodzi o rozwój kraju, w którym żyje z dziada-pradziada, bo ono, w znacznej części, napełnia bezdenną beczkę ziemskich wydatków. Owóż te ogromne sumy, co się przelewają przez bezdenną beczkę ziemskich wydatków i szczegóły działalności ziemskiej, przez te sumy opłacanej, to bogaty materyał informacyjny, bogaty temat dla krytyki rzeczowej.

Zbliża się czas wiosennych, t. zw. nadzwyczajnych zgromadzeń ziemskich. Wezmą w nich udział radcy-polacy, przedstawiciele naszego społeczeństwa w ziemstwach. Od nich tedy oczekujemy informacyi o przebiegu obrad tych zgromadzeń, o szczegółach ziemskiego życia i rzeczowej krytyki jego przejawów.

Mamy nadzieję, że nasi przedstawiciele w ziemstwach nie poskąpią nam tych wiadomości i podzielą się niemi ze społeczeństwem, w formie artykułów, które „Dziennik Kijowski" umieści i roześle po wszystkich zakątkach Rusi.

To jedyny sposób udzielania sobie wzajemnych informacyi. A w tak ważnej sprawie, jak gospodarka lokalna, dobra i prędka, informacya jest koniecznym warunkiem oryentacyi w działaniu, budzenia i wymiany nowych myśli i sposobienia nowych sił, do ziemskiej pracy zdolnych. Z dobrą tedy otuchą oczekujemy na szpaltach „Dziennika" bodaj krótkich sprawozdań o przebiegu obrad wiosennych zgromadzeń ziemskich.

Junosza.

Sprawy bałkańskie.

Pierwszy rozkaz do armii króla Konstantyna

Król Konstantyn wydał do armii rozkaz następujący:

„Do mojej armii!

„Zamach na uświęconą osobę króla pozbawił naród helleński, w tych tak krytycznych czasach, głównego kierownika. Zostałem powołany do zastąpienia mego niezapomnianego ojca na tronie, z którego tak długo mądrze i chwalebnie ojciec mój rządził krajem. Podaję to do wiadomości mojej armii, której poświęciłem życie całe i z którą zmienne koleje wojen złączyły mnie nierozerwalnie. Oświadczam, iż zawsze stać będę na jej czele i starać się będę o wzmocnienie sił morskich i lądowych, których czyny bohaterskie chwałę przyniosły naszej ojczyźnie.

Operacye wojenne.

Konstantynopolitański „Tanin" donosi, iż lewe skrzydło armii czataldżyjskiej zajęło wieś Sadikioj, na zachód od Czataldży. Bój, który wywiązał się o wzgórza Kadikioju, trwał dzień cały. Wieś i dworzec kolei w Kabakczakioj zostały zajęte.

Na prawem skrzydle miały miejsce potyczki na wschód od Akalanu, Kalfakioju i Liwaskioju.

Wojskowy biuletyn urzędowy stwierdza, iż wojska tureckie zajęły pozycye bułgarskie na wschód od Liwaskioju, Kalfakioju i Akalanu, na północ od Czataldży.

Wojska w centrum linii czataldżyjskiej zajęły pozycye ze wschodu i południa od stacyi kolejowej Indszegis. Oddziały, obozujące przy Czakilkioj i Sugiukioj, zdobyły po krwawej bitwie Kadikioj i wzgórza przylegające.

Dwa aeroplany tureckie oddały wielkie usługi. Jeden z nich wzniósł się przy Pigados nad morzem Marmara, drugi przy Derkosie.

Wiedeńska „Reichspost" donosi z Sofii: „Serbowie masami porzucają okopy pod Adryanopołem, pod pozorem choroby. Serbscy dowódzcy odwołali dwie serbskie dywizye z pod Adryanopola. Bułgarzy zastąpili je dwoma dywizyami z pod Czataldży".

„Berliner Tageblatt" podaje następujący bilans operacyi wojennych za tydzień ubiegły: Pod Adryanopołem panuje spokój. Pod Bulairem sytuacya jest bez zmiany. Pod Czataldżą wojska tureckie przeszły do akcyi zaczepnej. Wyparli nieprzyjaciela z Liwaskioju, Kalfakioju, Akalanu i Inczegisu. Nocny kontratak bułgarów został dzielnie odparty. Aeroplan bułgarski został odegnany strzałami tureckimi.

„Terdżuman i Hekikat" dowiaduje się, iż turkom udało się posunąć naprzód o 20 — 30 kilometrów.

Prawe skrzydło zbliżyło się do stacyi Linekli. Oczekiwana jest walna bitwa pod Czerkieskioj.

Morderca króla greckiego.

Z Aten donoszą do pism wiedeńskich następujące szczegóły, dotyczące osoby Aleksandra Schinasa: „Nie pochodzi on z Wolo, lecz ze wsi Asvestochori, na wybrzeżu Wardaru, w pobliżu Salonik. Należy on do szanowanej rodziny. Ma lat 45, słusznego wzrostu, szczupły, o siwych włosach i wąsach. Wygląd ma chorobliwy, twierdzi, iż jest suchotnikiem.

Czas jakiś studyował prawo w uniwersytecie ateńskim, którego jednak nie skończył. Zajmował następnie stanowisko nauczyciela ludowego w Agulinicy, w pobliżu Olympii, następnie w Ekaterinie. W Atenach spędził 10 lat, pędząc życie hulaszcze.

Z pobytu we Francyi i Włoszech przywiózł idee socyalistyczne. Po aresztowaniu go, okazywał zimną krew a zeznawać rozpoczął dopiero wówczas, gdy odczytano mu telegraficzną wiadomość, dostarczoną z Wolo.

Paru jego wspólników aresztowano. Schinas twierdzi, iż zemścił się na królu za to, iż ten odrzucił jego prośbę.

Pozostałe kule w rewolwerze przeznaczał, jak twierdzi, dla siebie samego.

Zaprzecza powyższym wiadomościom pismo greckie „Neologos", które z całą stanowczością twierdzi, że morderca króla greckiego jest poprostu... salonickim żydem, członkiem miejscowej loży masońskiej, Salomonem Eschinazi vel Aszkinazi. Wyniki rozpoczętego śledztwa wykażą, czy informacya „Neologos'u" jest prawdą, czy też pismo greckie daje poprostu upust swym uczuciom antysemickim, przez umieszczenie sensacyjnej kaczki dziennikarskiej.

Zbliżenie grecko-tureckie.

Do „Südslawische Korrespondenz" donoszą z Konstantynopola:

„Usiłowania ze strony pewnych kół greckich zbliżenia się do Turcyi mają widoki powodzenia. Delegacya, złożona z byłych deputowanych, pod wodzą Kosmidisa i Konstantinidisa udaje się z Konstantynopola do Aten, dla przygotowania gruntu dla porozumienia grecko-tureckiego".

Grecki „Neologos" pisze, co następuje:

„Zwłoka w odpowiedzi sprzymierzeńców na ostatni krok mocarstw wynikła z tego powodu, iż Grecya przeciwna była przyjęciu proponowanej przez bułgarów linii granicznej Rodosto — Midya, żądając wzamian linii Iada — Enos".

„Sabah" twierdzi, iż możliwe jest utworzenie dwuprzymierza przeciw słowiańskiemu trójprzymierzu.

Mobilizacya floty włoskiej.

Z Rzymu donoszą do „Neue Freie Presse", iż w Messynie została sformowana dywizya okrętów, która każdej chwili gotowa jest odpłynąć na wody albańskie.

Przedsięwzięcie owych kroków stoi w związku z bombardowaniem Skutari. We Włoszech zwykła dywizya okrętów składa się z 4 statków.

Dywizya mesyńska składa się z admiralskiego okrętu „Dante Alighieri", z okrętów liniowych: „Vittorio Emmanuelo", „Regina Elena", „Rome", „Napoli", „Benedetto Brin", „Regina Margherita", „Emmanuelo Filiberto", „Amiraglio di St. Bon", oraz z pancerników: „Piza", „Amalfi", „San Giorgio", „San Marco", „Garibaldi", „Varese" i „Francesco Ferrugio". W celach demonstracyi wysłane zostaną jedynie pancerniki, krążowniki i torpedowce, które przestrzeń z Messyny do wybrzeża Albanii przebyć mogą w ciągu 15 godzin.

Rozczarowanie.

Pozostający w bezpośrednim stosunku z Komisyą Tymczasową dziennik krakowski „Ilustrowany Kuryer codzienny" pomieścił w tych dniach dwa dyplomatyczne artykuły p. t. „Rozczarowanie". Artykuły te, podpisane literą „W", pochodzić mają „od jednego z wybitnych polityków polskich". Domyślać się można ze sposobu pisania i argumentowania, że jest nim artysta malarz i poseł okręgu krakowskiego Włodzimierz Tetmajer. Oto co pisze:

„Po raz drugi Galicya przeżywa mobilizacyę, która napełnia kraj szczękiem broni, wyrywa ludzi z ognisk domowych i warsztatów pracy. Po raz drugi w ciągu tak krótkiego czasu czuje wszystkie skutki przegranej już wojny, do której nie doszło, cierpi ogólny upadek ekonomiczny, widzi z przerażeniem bankructwa codzienne.

„Widzi, jak szeregi domów przechodzą z rąk polskich w obce, jak najsolidniejsze, najuczciwsze firmy padają, widzi zatrzymany wobec widma wojny rozwój kultury i cywilizacyi. Kto wie, czy doczekać się nie przyjdzie rozpętania najniższych żądz, bandytyzmu i kradzieży, kar za nie i rozstroju społecznego wobec zupełnego zatrzymania życia, wobec zupełnego braku pracy.

„Po raz drugi poderwano krajowi na długie lata te słabe podstawy życia społecznego i ekonomicznego, podstawy, które z takim trudem i z takim wysiłkiem, często z poświęceniem narodowego honoru, wydziera ona centralistycznemu molochowi państwa.

„Społeczeństwo polskie po obu stronach kordonów z lekkiem sercem znosi straszne skutki dyplomatycznych igraszek i cieszy się choćby najsłabszym promieniem nadziei!

„Biedne, zrozpaczone społeczeństwo! Jak tonący brzytwy się chwyta!

„Społeczeństwa jednak polskiego ani winić, ani gromić nie można za te odruchy. Są one chyba aż nadto zrozumiałe.

„Ani też winić nie można polaków, że wierzą w złudy polityczne, w interes państwa, który każdemu logicznie myślącemu musi się wydawać interesem polskiego narodu.

„Nie można ich winić, że każdy objaw ze strony tego państwa, podsycający drobny płomyczek nadziei, każda pół-okazała przychylność oficerów sztabu, każdy karabin, wydany organizacyom narodowym biorą za dobrą monetę, za objaw zrozumienia wreszcie sprawy państwa i oceny naszej wartości.

„Z prostotą ludzi uczciwie myślących, z rozpaczą ginących chwytają się tych objawów i budują już na nich zamki, niestety, na lodzie.

„I za każdym razem przychodzi rozczarowanie, krwawy zawód, zniechęcenie i zwątpienie we wszystko.

„Czyż się już kiedy nauczy nasze społeczeństwo nie wierzyć?"

Wyrażając przekonanie, że w Polsce są zazwyczaj dwa kierunki polityczne: radykalny i ugodowy, wyznaje dalej Tetmajer:

„W ostatnich czasach porzuconą przez prawicowe stronnictwa zasadę podjęły najprzeciwniejsze stronnictwa lewicowe.

„Zawiodły się pierwsze nieco dawniej, zawiodły się drugie w czasach ostatnich.

„Nic dziwnego. I jedne i drugie wierzyły i wyznawały swe przekonania szczerze, nie podejrzewając zdrady, albo wierząc w siłę i uczciwość państwa! Są to bowiem stronnictwa polskie, a polityka Austryi nie jest polska!

„..Ostatnie rozczarowania bolą nas najbardziej, bo rozumujemy uczciwie, lecz naiwnie.

„...Co do Austryi, to przywykliśmy pomimo doświadczeń wierzyć ciągle, że istnieje jakiś sentyment między tem państwem a nami.

„My wierzymy w to i w myśl tej wiary tworzymy kombinacye polityczne.

„Austrya wierzy w to także, ale w myśl tej wiary wyzyskuje naszą uczciwość i uczucie w sposób najcyniczniejszy z najwstrętniejszą hypokryzyą świętoszka-egoisty.

„Kocha nas i schlebia. Kiedy jest obawą zdjęta, coś półgębkiem, jakby zdaleka szeptała, niby coś pokazuje, judzi tajemnie za pomocą nieodpowiedzialnych czynników, a oficyalnie zachowuje rezerwę dyplomatyczną, jako furtkę, którą się można w każdej chwili łatwo z niepewnego interesu wycofać i udawać, że nigdy nic nie było.

„My oburzamy się słusznie.

„Jest to istotnie postępowanie, którego nie można inaczej nazwać, jak potwornem i samobójczem.

„A z drugiej strony my nie oceniamy tego, że Austrya inna być nie może, chybaby przestała być Austryą!"

Sprawy polskie.

Rezygnacya.

Sejm galicyjski stracił świeżo dwóch posłów, którzy dobrowolnie wyrzekli się mandatów, nie mogąc się pogodzić z kierunkiem najbliższego otoczenia politycznego.

Są to posłowie: Stefczyk ze stronnictwa ludowego i Niezabitowski z prawicy konserwatywnej.

Pierwsza rezygnacya pozostaje w bezpośrednim związku z tem wrzeniem, jakie wywołuje w łonie stronnictwa ludowego taktyka demagogiczna obecnego prezesa p. Stapińskiego.

Antagonizm, oddawna istniejący, nabrał szczególnej ostrości w chwili, kiedy pod wpływem Stapińskiego stronnictwo ludowe zgłosiło swój akces do komisyi tymczasowej.

W osobie posła Stefczyka ponosi sejm galicyjski dotkliwą stratę.

Znakomity znawca wsi polskiej położy około jej przeobrażenia niespożyte zasługi. Galicya jemu zawdzięcza wprowadzenie kas Raif-

feisenowskich, które uwolniły chłopa ze szponów lichwiarskich; ćwierć wieku jego pracy na tem polu przyczyniło się obok innych czynników do olbrzymiego postępu wsi, tembardziej, że poza spółkami oszczędności i kredytu zaznaczył się także w innych dziedzinach samopomocy społecznej: i kółka rolnicze, i spółki mleczarskie i asocyacye handlowe miały w nim żarliwego współpracownika.

Poseł Niezabitowski należy do wybitnych członków prawicy konserwatywnej. Na zebraniu wyborców swego obwodu w dniu 2 b. m. zapadły uchwały zbliżone do podanych przez nas w numerze wczorajszym uchwał sejmiku relacyjnego posła Głąbińskiego. Ponieważ zaś poseł Niezabitowski należy do zwolenników reformy wyborczej, opracowanej w Wiedniu, stanął więc w kolizyi ze swymi wyborcami i nie widząc z niej innego wyjścia złożył mandat.

Zmiana tonu.

Pod wpływem przyjętego w Wiedniu projektu reformy wyborczej ton „Diła" lwowskiego uległ znacznej zmianie. W artykule p. t. „Po kompromisie" czytamy tam między innemi:

„Nikt nie jest w stanie ogarnąć okiem całej sieci skutków dodatnich, jakie spowodować mogłaby na wszystkich polach, aczkolwiek nie doskonała, reforma wyborcza.

„Jeżeli zatrzymać się zechcemy na tej kategoryi, która jaskrawością swoją najbardziej rzuca się w oczy, na konieczności zmiany taktyki w załatwianiu spraw narodowościowych, to nie ulegnie wątpliwości, że zmiana ta z natury rzeczy musiałaby być podstawową i sięgnąć do gruntu".

Podnosząc w dalszym ciągu „krzywdy" ruskie, tłumaczy niemi „Diło" dotychczasową taktykę walki.

„Jak bezprzykładna była nasza sytuacya, tak bezprzykładna była nieraz i nasza taktyka. To też oglądała Galicya szereg aktów i wypadków, którym podobnych nie sposób byłoby znaleźć w państwach praworządnych. Że okres ten nie mógł przynieść dodatnich owoców żadnej ze stron zainteresowanych, to chyba nie ulega wątpliwości".

Po tem doniosłem stwierdzeniu szkodliwości metody walk dotychczasowych, przechodzi znowu „Diło" do znaczenia obecnej reformy i tak ocenia jej znaczenie.

„Kto naprawdę chce wyprowadzić kraj z okresu irlandzkich i rosyjskich metod walki, ten musi dążyć do usunięcia niezdrowego gruntu, na którym one powstawały.

„Komu naprawdę zależy na tem, aby współzawodnictwo obu narodów znajdowało swój wyraz w formach prawnych, ludzkich i kulturalnych, ten musi zdecydować się na stworzenie takich warunków narodowego bytu, w których znikłaby konieczność psychologiczna i moralne uzasadnienie nadzwyczajnych aktów samoobrony".

Z prasy rosyjskiej.

„Nowoje Wremia" wysyła od czasu do czasu na Litwę, na Ruś i do Królestwa swoich korespondentów w roli specyficznych rewizorów. Rewidują oni stan „sprawy rosyjskiej" w tych krajach i obmyślają, jakby to najskuteczniej doprowadzić do tego, ażeby np. „Wilno" raz na zawsze nazywało się: „Wilna", a polacy wynieśli się, gdzie pieprz rośnie.

Obecnie na objazd został wysłany jakiś p. Rennikow, który stara się jaknajsumienniej wobec redakcyi „Nowego Wrem." zadanie swoje spełnić, no i naturalnie wykrywa coraz to nowe jakieś intrygi polskie. Robi się to jednak podług utartego i spowszedniałego szablonu—szkoda też miejsca na cytaty z korespondencyi p. Rennikowa.

Pierwszy dzień rozpraw dumskich nad interpelacyą w sprawie walki z chuligaństwem przyniósł ciekawą mowę Makłakowa. O mowie tej tak piszą w prasie rosyjskiej:

„P. Makłakow—piszą „Ruskija Wiedomosti"—zrobił w swej mowie między innemi jedno bardzo trafne porównanie. Nadmieniając, że postanowienia obowiązujące dają administracyi prawo bez żadnego sądu wsadzić danego obywatela do więzienia za to tylko, że „wywołał niezadowolenie otaczających"—mówca dodał, że „takie postanowienia wydają czasem zwycięzcy w zdobytym kraju". Porównanie to bardzo dokładnie maluje treść stosunków pomiędzy rządem a ludnością w Rosyi. Administracya różnych rodzajów i rang zachowuje się jak w podbitym kraju i traktuje obywateli, jak wrogów, których trzeba uśmierzać i podbijać".

Ustęp odnośny mowy Makłakowa podkreśla także „Ruskaja Mołwa":

„Powiedział Makłakow teraźniejszej władzy, że nie umie ona rządzić przy nowym ustroju, że powraca stale do nadużyć z dawnych czasów i we wskrzeszeniu starego przeżytego i oddawna skazanego na zagładę ustroju widzi swój „nowy" kurs. Przypomniał on, że robi się to wówczas, gdy w Rosyi rozlega się jeden jęk, że tak dalej żyć niepodobna.

„Specyalnie ważnego znaczenia nabrały te słowa, twarde jak uderzenia młota, w ustach tak umiarkowanego przedstawiciela opozycyi jakim jest W. Makłakow. Brzmiały one jak ostrzeżenie. Rozumna władza powinna była zważyć je, odrzuciwszy fałszywą obawę przed uszczupleniem powagi władzy, a stanąwszy na jedynym dopuszczalnym punkcie widzenia, jakim jest pożytek państwa".

Niemniej ciekawa była pierwsza część posiedzenia Dumy, na którem rozważano powyższą interpelacyę. W pierwszej części mówiono o projekcie reformy wyborczej. „Riecz" pisze o tem, jak potraktowały projekt partye prawicowe w Dumie:

Z początku zdawało się, że projekt ten łatwo będzie przemilczeć. Zobaczywszy potem, że przemilczeć go jest rzeczą niemożliwą spróbowano go wyszydzić. Dopiero w ostatniej chwili zrozumiano wreszcie, że wniosek ten przyjęty został poważnie i że należy go zwalczać poważnymi argumentami. Niestety jednak nie przygotowano sobie tych argumentów. I uznanie przez 4-ą Dumę powszechnego prawa wyborczego za pożądane—uchwała, która zdawała się niemożliwą i nieprawdopodobną nie jest już wcale tak daleka od urzeczywistnienia. W każdym razie stworzenie komisyi dla zmiany istniejącej ordynacyi wyborczej, której już nikt nie jest w stanie obronić z mównicy dumskiej—staje się zupełnie prawdopodobne."

Z życia prowincyi.

Z powiatu kowelskiego.

Życie ziemian powiatu kowelskiego rzadko znajduje odgłos w poczytnym „Dzienniku Kijowskim" być może dlatego, że powiat nasz jest jednym z najwięcej oddalonych od Kijowa. Jeżeli pewne interesy życiowe skierowują jego mieszkańców ku bliżej Warszawie, to jednak warunki prawno-państwowe i inne, w których się nasze ziemiaństwo znajduje, łączą powiat z gubernią, a pośrednio i z krajem. W paru pismach warszawskich, więcej u nas rozpowszechnionych, zdarzają się wiadomości, tyczące się naszego kraju; wszelako różnice warunków lokalnych naszych i Królestwa Polskiego sprawiają, że my nie zawsze tam bywamy dobrze rozumiani, to też informacye, dotyczące naszego kraju, redagowane przez ludzi, którzy się nie oryentują w tych różnicach, bywają często błędne. O wiele lepiej odzwierciadlać się one mogą w piśmie miejscowem, jakiem jest „Dziennik Kijowski".

Tę garść wiadomości z naszego „zapadłego kąta", według przyjętego szablonu należałoby zacząć od obrazów okropnego stanu dróg, ale na ten temat tyle już wylano atramentu i żółci, że dość byłoby postawić odnośnik do całej seryi korespondencyi z innych okolic. A jednak nie mogę i ja tej bolącej sprawy pominąć.

Niektóre głosy niesłusznie oskarżają o zły stan dróg dzisiejsze ziemstwa. Działalność dzisiejszego samorządu postępuje w kierunku, nadanym mu przez początkowe t. zw. „uproszczone ziemstwo". Tam też tkwi geneza sprawy drogowej i przyczyny jej dzisiejszego stanu. Do składu t. zw. ówczesnie „komitetów ziemskich", oprócz stałych członków, zapraszano nie tylko urzędników rozmaitych instytucyi rządowych, ale i fachowców ziemskich: inżynierów, lekarzy, weterynarzy i t. p. Ci, wraz z urzędnikami, nie tylko brali udział w debatach, ale i w głosowaniu, co właściwie było nielegalne.

W prowadzeniu posiedzeń używano odpowiedniej techniki. „Stały referent" ze zręcznością prestigitatora tak manipulował, że zawsze miał pod ręką referat, odpowiedni do składu zgromadzenia w danej chwili. W rezultacie błahe sprawy debatowały się w plenarnych zgromadzeniach, największe zaś pozycye preliminarza były głosowane najczęściej pod koniec zgromadzenia, kiedy ziemian było już mało, a większość stanowili ci, do których kieszeni część podatków się przelewa, lub tacy, co się chętnie popisują gotowością do ofiar dla dobra ludu, bo z własnej kieszeni nic nie łożą. Jeden z takich zwykle w imieniu milczącego ogółu odpowiadał: „prosim—prosim", na zapytanie prezesa, czy komitet uchwala daną sumę. Nie więc dziwnego, że powiększane co rok podatki szły na budowę szpitali, szkół i utrzymanie personelu ziemskiego, drogi zaś zupełnie pominięto. Takiem tempem rzeczy poszły i dalej: z kolei nastąpiła pomoc agronomiczna i inne objawy gwałtownej kultury w krainie szachownic i błot niewysychających. Ziemianie, protestujący przeciwko takiemu plantowaniu kultury i takiej konsekwencyi w postępie,—byli nieliczni i protestowali słabo.

Cała ta robota, przedstawiająca się chaotycznie przy debatach nad poszczególnemi pozycyami preliminarza, bez możności oryentowania się w ogólnej sumie ciężarów, zadokumentowana w numerowanych „bumagach", wyrosła bujnym kwieciem w „okładnych listach". Koroną tego dzieła będzie już zaczęte wykonanie finansowego planu sieci szkolnej. W nim cyfry rosną tak, że za parę lat podatek ogólny od dziesięciny poleskiej ziemi będzie się równał niedawno płaconej przeciętnej cenie dzierżawnej. Czy wobec takiego stanu rzeczy można się decydować na dodatkowy podatek drogowy lub na zaciągnięcie pożyczki,—co wobec rat amortyzacyjnych, może wyjść na jedno,—czy też należy się uchylić od płacenia tak olbrzymiej sumy na sieć szkolną, która powinna być ciężarem ogólnopaństwowym, a nie wyłącznie ziemskim i część podatku ziemskiego użyć na utrzymanie dróg? Chcąc się uchronić od posądzenia o przesadę w traktowaniu tej sprawy na naszym gruncie, muszę dodać, że przy dzisiejszej ziemskiej autonomii powiatowej podatek drogowy w naszym powiecie w porównaniu z innymi będzie większy w prostym stosunku do ilości dróg błotnistych, i w odwrotnym do dochodowości ziemi, której dwie trzecie stanowią błota.

Otóż zdawałoby się, że ta nizka gatunkowość rozkawałkowanej ziemi poleskiej powinnaby odstraszać nowych nabywców i przyczynić się do zatrzymania jej w ręku dawnych właścicieli, tymczasem stało się przeciwnie. Wobec niewdzięcznej pracy na szachownicach, obciążonych serwitutami, wśród ustawicznych procesów i pożarów, mniej odporni właściciele, nawet i większych obszarów, wyzbywali się ziemi, poszukujący zaś kupna, pociągnięci niższą ceną, rzucili się do kupowania majątków. Prerogatywy, z których korzystają, a w pierwszym rzędzie wielka uprzejmość banku szlacheckiego, a także podnoszące się ceny na las dały im możność robienia bardzo korzystnych afer przy parcelowaniu i likwidacyi nabytych obszarów. Stosunek obszaru ziemi u rosyan i polaków, według formuły matematycznej niewiadomego pochodzenia, obecnie ilustruje się tak w naszym powiecie: na 30 radnych powiatowych—polaków 3, w zebraniu gubernialnem kurya polska nie posiada żadnego przedstawiciela, na wybory do Dumy jeździ samotny posłaniec jeden, bo przepołowić wszak tego nie można. Pozostaje dodać, że ilość kolonistów—dzierżawców stopniowo się zmniejsza, ponieważ pochodzący z Królestwa Polskiego zawierać, ani wznawiać kontraktów nie mają prawa. Z czasem pozostaną tylko nieliczni grodzieniacy.

W utrzymaniu się przy ziemi pozostałych właścicieli w bliższej przyszłości ważnym czynnikiem będą rezultaty działalności komisyi rolnej, u nas bardzo ruchliwej. Odseparowano już sporo folwarków, zapoczątkowane są dalsze separaty. Wobec takiego stanu rzeczy—nie godzi się nie wspomnieć o nabywcach rozległych dóbr klucza turzańskiego, którzy przy pomocy parcelacyi oddalonych kawałków—zaokrąglone odseparowane folwarki pozostawiają w swoim ręku. W ten sposób przybyło powiatowi kilku średnich właścicieli.

O życiu towarzyskiem powiatu wspomnę w następnym liście.

E. A. W.

Nadużycia na kolei.

Przed paru dniami w zarządzie kolei Południowo-Zachodnich zakończyło się śledztwo w sprawie nadużyć, polegających na sprytnem fałszowaniu frachtów kolejowych. Nadużycia takie działy się od niepamiętnych już czasów, dotychczas jednakże władzom i żandarmeryi kolejowej nie udało się ani razu wykryć winowajców.

Fałszowanie frachtów jest to najtrudniejszy i najbardziej niebezpieczny sposób okradania kolei, to też uciekano się do niego stosunkowo dość rzadko.

Przed paru tygodniami do komisyonera Szpaka w Równem przybył jakiś nieznany mu osobnik, który oświadczył, że jest handlowcem Finkelsztajnem i prosił go o otrzymanie na stacyi kilku pak ważących 72 pudów i 10 funtów i zawierających wyroby bawełniane, przysłane mu, Finkelsztajnowi, z Łodzi. Po otrzymaniu frachtu, Szpak udał się na stacyę, otrzymał towar i odesłał go domniemanemu Finkelsztajnowi, wkrótce jednakże spostrzegłszy, iż napisy na frachcie były w niektórych miejscach podskrobane i poprawione obcą ręką — udał się do żandarmeryi kolejowej, która odesłała fracht naczelnikowi stacyi. Ten ostatni, po dokładnem obejrzeniu frachtu, przekonał się, iż niektóre napisy zostały rzeczywiście sfałszowane.

Niezwłocznie do hotelu, w którym zatrzymał się domniemany Finkelsztajn, wysłano paru urzędników kolejowych oraz kilku policyantów. Oszusta, który przedstawił paszport na imię Fryda z Warszawy, aresztowano, poczem wysłano szereg telegramów ostrzegających do innych stacyi.

Skutkiem tych telegramów było wykrycie kilku sfałszowanych frachtów na innych stacyach. W Berdyczowie jakiś oszust na mocy sfałszowanego frachtu chciał otrzymać wysłany również z Łodzi ładunek, zawierający 103 pudów i 20 funtów wyrobów wełnianych i w parę dni potem na st. Równe po raz drugi wykryto trzeci sfałszowany fracht.

Po zasięgnięciu informacyi z Łodzi, okazało się, że wszystkie pomienione ładunki rzeczywiście wysłane zostały z Łodzi, lecz nie do Równego i Berdyczowa, ale do Kijowa, Charkowa i Rostowa nad Donem. Wartość tych ładunków wynosiła 8,370 rb. 67 kop. Frachty zaś fałszowano w sposób następujący: kiedy ładunek wysyłano już z Łodzi, Fryd i jego wspólnik Perelsztat za pośrednictwem urzędników kolejowych w Kowlu fałszowali frachty, przyczem bardziej wartościowe ładunki za pomocą zmiany adresu wysyłano do Równego i Berdyczowa. Mniej zaś cenne ładunki, adresowane do tych dwu miast, po zmienieniu adresu odsyłano do Kijowa, Charkowa i Rostowa, gdzie odbiorcy zamiast wyrobów wełnianych, otrzymywali stare graty: łóżka, materace i t. d. Jak się następnie okazało, rzeczy te Fryd i Perelsztat sami wysyłali z Kowla. Obaj aferzyści zostali aresztowani.

W związku z tem stracą posady niektórzy urzędnicy kolejowi ze stacyi Kowel.

Wczoraj do naczelnika kolei Południowo-Zachodnich W. Szmidta przyszli wszyscy wydaleni z wydziału prawnego urzędnicy, prosząc o przyjęcie ich z powrotem na służbę.

Naczelnik kolei zgodził się przyjąć trzech najmniej skompromitowanych prawników, z zastrzeżeniem jednakże, iż czyni to warunkowo, uzależniając ich dalszy pobyt w zarządzie od wyroku sądowego w sprawie nadużyć.

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Purik, który prowadzi obecnie śledztwo w sprawie nadużyć, zażądał wyjaśnień od sędziów pokoju, których weksle i sprawy znaleziono u skupywaczy frachtów. Sędziowie przesłali p. Purikowi listy, w których wyjaśnili, iż wytaczane kolei sprawy sądowe rzeczywiście wydawali obu stronom dla przejrzenia.

Skarga.

(Piotra Skargi kazania i pisma co najprzedniejsze". Wybrał, objaśnił i przedmową opatrzył Wiktor Gomulicki. Biblioteka literacko-artystyczna pod redakcyą Jana Lorentowicza. Warszawa. E. Wende i S-ka).

Kapłan-patryota o składzie duszy rycerskim i bohaterskim, moralista, poprawiacz obyczajów—prawie święty... Przyszedł zapóźno: — mógł tylko stwierdzić upadek, powstrzymać go nie miał już mocy...

„Jako kapłan — pisze Gomulicki we wstępie — uderza Skarga rysem, obcym wszelkiemu ascecie i słudze kościelnemu: jest nawskroś żywotny..." Jako pisarz teologiczny odznaczał się Skarga nadzwyczajną jasnością wykładu, o czem świadczą zwłaszcza „Kazania o siedmiu Sakramentach", z których jedno z najbardziej typowych „O małżeństwie" weszło do niniejszego zbiorku.

Miłość bliźniego była punktem wyjścia i podstawą całego publicznego i prywatnego życia kaznodziei. Z przytoczonego kazania „O rozmaitości nędz ludzkich"... — „dowiadujemy się z jaką iście Dantejską a zbożną ciekawością zwiedzał ten mąż święty wszystkie okręgi ludzkiej niedoli, z jaką anielską odwagą mierzył głębokość otchłani, w której nędza i brat jej występek gniazda swe mają".

Na czele pomienionej przez nas księgi umieścił Gomulicki kazanie „O miłości ojczyzny", które wśród arcydzieł Skargi najcelniejszym jest klejnotem... Znajdujemy też kazanie „O monarchii i królestwie", w którem rycerski kapłan złożył najwyższe dowody odwagi, w którem rzucał myśl konieczności jedynowładztwa, narażając sobie wszystkich, występując jeden przeciwko uroszczeniom całej szlacheckiej powszechności... Hałas powstał wówczas tak wielki, że Skarga ujrzał zagrożone swe stanowisko kaznodziei... „A jednak, gdyby na rozhukanego rumaka powiodło się wówczas nałożyć przygotowaną przez mądrego patryotę uzdę, nie poniósłby na manowce i rydwanu Rzeczypospolitej nie potrzaskał"...

Niepodobna przytaczać całej treści zbiorku. Wybór pism dokonany został bardzo szczęśliwie, ręką umiejętną i powołaną, rozważnie i z pietyzmem...

(ed. p–).

Z notatnika.

Gdybym był młodszy, dziewczyno!
Gdybym był młodszy...
Szampańskie spijałbym wino
I tokaj stary, najsłodszy
Z tobą, dziewczyno!
Pożyczałbym od lichwiarzy,
Brałbym pod fanty:
Wiem jak ci „robią do twarzy"
W kolczykach lśniące brylanty!
Choć... od lichwiarzy!
Sprzedałbym lasy pradziada
I na pniu zboże...
Usłałbym gniazdko nielada,
Kosztowne kupiłbym łoże
Za las pradziada!
Spłukałbym wszystko... do nitki,
Zszedłbym do nędzy,
Byleby na twoje zbytki
Dostarczyć w porę pieniędzy
Na wszystkie zbytki!
Lecz stary jestem, dziewczyno!
Już jestem stary...
Dnie bez zachcianek mi płyną
Miłosne nie grzeją żary
I szkodzi wino...
Szron srebrny włos mi ozdobił
I na dobitek
Wszystko to dawno-m już... zrobił
Dla innych pięknych kobietek
Oddawna-m zrobił!..

X.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 13 (26) Krystyny P. M.
Jutro 14 (27) Matyldy Kr. Wd.

Wschód słońca o godz. 5 m. 53.
Zachód słońca o godz. 6 m. 19.
Długość dnia godz. 12 m. 26.

Kalendarzyk Historyczny.

26 marca n. st.

Roku 1657. Jan Kazimierz zawiera przymierze zaczepno-odporne z Cesarzem Leopoldem.

— **Teatr Polski.** Ostatnie dwa przedstawienia w „Ogniwie" naznaczono na czwartek i piątek.

We czwartek ukaże się po raz pierwszy wesoła farsa Bissona „Bandyci". Bandytami będą p.p. Tatarkiewicz, Wroncki i Julicz.—Bandytkami wdzięku i urody p.p. Orleńska, Danin-Rychłowska, Pancewiczowa, Grzylewska. Bandytami moralności p.p. Kopczyńska, Lechowski i Rychłowski. Jeśli dodamy że farsa podlana jest pieprznym sosem (ale w dobrym stylu) będzie to jeden z wieczorów bezpretensyonalnych, a wesołych. W piątek po cenach zniżonych—ostatnie widowisko.

Z powodów niezależnych od dyrekcyi zamiast „Ułanów" ukaże się farsa Dregellego „Dobrze skrojony frak".

— **Z Towarzystwa Dobroczynności.** *O odzież dla ubogich.* Wydział rozdawnictwa odzieży ubogim przy T-wie Dobr. najuprzejmiej prosi za naszem pośrednictwem o nadsyłanie używanych ubrań i bielizny. Potrzebne są bardzo: okrycia, obuwie, mundurki, wszelka bielizna, pościel i t. p. rzeczy. Wydział prosi o nadsyłanie wszystkiego, nawet tego, co nie nadaje się dla ubogich, gdyż i z takich przedmiotów można w odpowiedni sposób wyciągnąć korzyść dla ubogich. Z wielką wdzięcznością przyjmuje wydział najdrobniejsze datki pieniężne na kupno odzieży i prosi o nadesłanie takowych albo do biura T-wa Dobroczynności (Zaułek Św. Trójcy № 6), albo (o ile chodzi o datki pieniężne) do Redakcyi „Dziennika Kijowskiego" dla wydziału rozdawnictwa odzieży.

— **O wpisy.** W tych dniach odbyło się w „Ogniwie" posiedzenie zarządu Towarzystwa niesienia pomocy studentom polakom uniwersytetu kijowskiego, zwołane celem rozpatrzenia złożonych przez studentów podań o zapomogi na opłacenie wpisów. Ogółem Towarzystwo otrzymało 55 podań na sumę 2 070 rb. 50 kop. Wobec szczupłości posiadanego w tym roku funduszu Towarzystwo mogło uwzględnić zaledwie część próśb—w sumie 855 rubli, oddając losy pozostałej części niezamożnej młodzieży uniwersyteckiej ofiarności społeczeństwa.

— **Nowy kościół w Irpeniu.** W Niedzielę dnia 10 b. m. odbyło się Ogólne Zebranie członków Towarzystwa Wzorowych Urządzeń w osadzie Irpeń (Obszczestwo Błagoustrojstwa), zwołane w celu wybrania odpowiedniego miejsca pod budowę kościoła.

Zanotować należy rzadki w dziejach ogólnych zebrań fakt: odbyło się to zebranie w pierwszym terminie dzięki przybyciu 64 członków, liczby dostatecznej, aby zagwarantować prawomocność uchwał powziętych na zebraniu.

Na przewodniczącego jednogłośnie wybrany został p. Stefan Rosołowski, którego energii i taktowi zawdzięczać należy, iż obrady dały wynik pożądany.

Plac pod nową świątynię, w bardzo dobrem miejscu, tuż przy stacyi kolejowej ofiarował bezpłatnie p. L. Kuraszkiewicz, któremu zebranie za ten hojny dar wyraziło serdeczne podziękowanie.

Po wybraniu i zaakceptowaniu miejsca pod budowę nowego kościoła odbyły się wybory władz Komitetu. Na członków honorowych Komitetu obrani zostali jednogłośnie: Marya hr. Branicka, Władysław hr. Branicki, J. hr. Szembek, Walens Sagatowicz, J. Piechowski, L. Kuraszkiewicz, Adolf Barszczewski i A. Rutkowski. Do Komisyi budowlanej weszli p.p. Tadeusz Lisiecki, Wojciech Rejnik, bracia Szczygielscy, Szyrwis i p. Julja Rosłowska.

Po dokonaniu wyborów Zebranie złożyło podziękowanie za poniesione trudy i starania prezesowi Towarzystwa p. Czerniawskiemu, oraz p.p. Rosołowskiemu i Barszczewskiemu.

Rozporządzając niezbędnym kapitałem, Towarzystwo natychmiast po zatwierdzeniu przez władze planów i załatwieniu niezbędnych formalności przystąpi do budowy nowej świątyni i ma nadzieję, że jeszcze w tym roku fundamenty założone zostaną.

Dzięki więc ofiarności polaków, właścicieli letnisk w Irpeniu wkrótce stanie w tej pięknej miejscowości podmiejskiej przybytek Boży, którego brak dotkliwie odczuwano.

— **Sprawa Kulabki.** W tych dniach w Kijowskiej izbie sądowej otrzymano ukaz senatu, na mocy którego skarga kasacyjna dymisjonowanego podpułkownika oddzielnego korpusu żandarmów i b. naczelnika „ochrany" kijowskiej M. Kulabki pozostawiona została bez skutku.

Jak wiadomo, M. Kulabko skazany został przez Kijowską izbę sądową na 1 rok i 4 miesiące fortecy. Po otrzymaniu powyższego ukazu senatu izba sądowa zredukowała wspomnianą karę o $^1/_3$, zastosowując manifest Najwyższy z dn. 21 lutego. W ten sposób termin kary określony został na 10 miesięcy i 20 dni.

Niezwłocznie po zwróceniu aktów sprawy przez senat, na specyalne żądanie ministerstwa sprawiedliwości zostały one ponownie odesłane do Petersburga.

— **T-wo ubezpieczeń robotników.** Termin zjazdu przedstawicieli przedsiębiorstw fabrycznych, które w przyszłości należeć będą do kijowskiego Towarzystwa ubezpieczeń robotników, wyznaczony został na 6 kwietnia. Na zjeździe tym dokonane zostaną wybory 26 pełnomocników do komisyi, która zajmie się opracowaniem ustawy kijowskiego Towarzystwa ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków robotników fabrycznych.

W zjeździe posiadają prawo udziału przedstawiciele przedsiębiorstw fabrycznych gub. kijowskiej, wołyńskiej, połtawskiej i czernihowskiej, zatrudniających minimum 20 robotników, o ile fabryka posiada maszyny i 30, o ile produkcya odbywa się bez pomocy maszyn.

Przedsiębiorstw takich liczą 4 wspomniane gubernie około 900.

Ilość głosów, jaką rozporządza każdy uczestnik zjazdu uzależniona została od ogólnej sumy płacy zarobkowej, jaką otrzymali robotnicy danego przedsiębiorstwa w ciągu 1911 r. Przy ogólnej sumie płacy w ilości do 10,000 rb. przedstawiciel przedsiębiorstwa posiada 1 głos, do 20,000 rb. — 2 głosy, do 30,000 rb. — 3 głosy, do 40,000—4 głosy i powyżej 40,000—5 głosów.

Dnia 18 go kwietnia wyznaczony został pierwszy zjazd wybranych na powyższym zjeździe ogólnym 26 pełnomocników, na którym odbędą się wybory 10 członków t. zw. „Komitetu miejscowego". Komitet miejscowy wybierze ze swego łona prezesa, który w miarę potrzeby zwoływać będzie zjazdy pełnomocników dla opracowania projektu ustawy kijowskiego Towarzystwa ubezpieczeń.

Oprócz normalnej ustawy tego rodzaju towarzystw, opracowanej przez ministerstwo przemysłu i handlu, opracowany został również projekt normalnej ustawy przez specyalny komitet przy radzie zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu. Ze swej strony tutejszy komitet tymczasowy przy wszechrosyjskiem Stowarzyszeniu cukrowników opracował projekt ustawy Towarzystwa kijowskiego, w głównych zarysach bardzo zbliżony do projektu ministeryalnego.

Według wiadomości, otrzymanych z Peteraburga, termin rozpoczęcia działalności towarzystw ubezpieczeń robotników wyznaczony zostanie na d. 1 stycznia 1914 r., termin zaś otwarcia kas szpitalnych—na d. 1 lipca r. b.

— **Nowy oddział T-wa rolniczego.** Onegdaj pod przewodnictwem prezesa kijowskiego Towarzystwa rolniczego J. Dawydowa odbyło się organizacyjne posiedzenie oddziału ekonomicznego rzeczonego Towarzystwa.

Po zagajeniu zebrania przewodniczący w krótkich słowach naszkicował zadania i cele nowego oddziału, zaś p. Witold Hanicki wymienił główniejsze punkty programu działalności oddziału ekonomicznego, zwracając uwagę zebranych na szereg wysuwanych przez życie coraz nowych kwestyi w związku z procesem przeszacowania czynników produkcyi.

P. G. Łohaczew położył nacisk na konieczność równolegle z teoretyczną i praktycznej działalności oddziału, której wyrazem będzie biuro konsultacyjne. Na czele biura winni stanąć specyaliści, którzyby udzielali porad w kwestyach praktycznych, dotyczących naprz. organizacyi majątków, rachunkowości i t. p.

W końcu posiedzenia przewodniczący zarządził wybory do zarządu oddziału ekonomicznego. Na prezesa zarządu obrany został p. W. Hanicki, na wiceprezesa p. G. Łohaczew, na sekretarza p. S. Ostapenko i na członków zarządu pp. J. Własow i M. Czeczulin.

Na przedstawicieli oddziału ekonomicznego do izby eksportowej w celu udziału w naradach nad kwestyą rewizyi traktatu handlowego z Niemcami wybrani zostali pp. W. Hanicki i G. Łohaczew.

— **Oszustwa bankowe.** Dwa banki warszawskie dyskontowy i przemysłowy oraz kijowski bank dla handlu zewnętrznego padły ostatnio ofiarą sprytnego oszustwa. Banki warszawskie nadesłały do Kijowa dla zainkasowania cztery weksle na sumę 3,900 rb. i cztery weksle na 3 920 rb. z prośbą o przesłanie ich wrazie niezapłacenia z powrotem do Warszawy. Weksle, których termin przypadał na 4 i 5-y lutego nie zostały opłacone i bank kijowski 14-go lutego odesłał je do Warszawy.

Okazało się jednak, że banki warszawskie otrzymały z banku kijowskiego urzędowe zawiadomienia o dokonanem incasso i walutę 3,900 i 3,920 klientom wypłaciły. Zawiadomienia były nader misternie podrobione przez osobę dobrze obeznaną z manipulacyami bankowemi.

Policya śledcza zarządziła energiczne poszukiwania fałszerzy. Wczoraj otrzymano telegram z Niżniego Nowogrodu o innem oszustwie na sumę 7,000 dokonanem przez A. Markową w 2-iem niżegorodzkiem towarzystwie wzajemnego kredytu. Istnieje przypuszczenie, iż oszustwo to pozostaje w związku z oszustwem kijowskiem.

— **Zagadkowa śmierć.** Wieczorem d. 9 marca w domu № 120 przy W. Wasylkowskiej w mieszkaniu akuszerki Lidyi Borodulinej zmarła przybyła przed 2 tygodniami z Czernihowa 18 letnia Julia Grass.

Śmierć uznano za nagłą i nieboszczkę dnia 11-go marca z rana pochowano na cmentarzu Bajkowym. Policya dowiedziawszy się o śmierci J. G. wszczęła dochodzenie. Borodulina wskazała jednego z lekarzy, który jakoby leczył zmarłą. Lekarz ów wszakże oświadczył na śledztwie, iż do chorej został wezwany na parę minut przed jej śmiercią.

Sprawę przekazano sędziemu śledczemu.

— **Narada współdzielcza.** Zarządzający kijowską filią banku państwa zwołuje w pierwszych dniach kwietnia r. b. specyalną naradę w celu rozpatrzenia niektórych spraw z zakresu kooperacyi kredytowej.

Do udziału w pomienionej naradzie zaproszeni zostaną przedstawiciele ziemstw gubernii kijowskiej, popierających rozwój kooperatyw kredytowych, przedstawiciele kijowskiego

związku spółek kredytowych oraz inspektorowie drobnego kredytu.

Program narady obejmuje następujące kwestye: 1) normalna sieć spółek kredytowych i rejon ich działalności; 2) ujednostajnienie działalności instruktorów rewizorów organizacyi popierających kooperatywy kredytowe i 3) organizacya pomocy agronomicznej dla spółek drobnego kredytu.

— **Wystawa kijowska.** Wszystkie prawie sekcye wystawowe zajęte są obecnie pracą około przygotowania okazów naukowych. Zapomocą kwestyonaryuszy i ankiet zbierane są materyały, które następnie podlegają opracowaniu w formie kartogramów, tablic statystycznych i t. p. Nader energicznie pracują w tym kierunku sekcye rzemieślnicza, kooperacyjna, artykułów spożywczych i in.

— **Rocznica zabójstwa Juszczyńskiego.** Wczoraj z okazyi dwuletniej rocznicy zabójstwa Andrzeja Juszczyńskiego z inicyatywy związkowców miejscowych odprawione zostały nabożeństwa żałobne na grobie jego (na cmentarzu Łukjanowieckim) i w klasztorze Michajłowskim.

— **Sprawa Miszczuka i in.** Jak się dowiadujemy, sprawa b. naczelnika Kijowskiego wydziału śledczego Miszczuka i innych, oskarżonych o sfałszowanie dowodów rzeczowych w sprawie o zabójstwo Juszczyńskiego i uniewinnionych pierwotnie przez kijowską izbę sądową, rozpoznawana będzie powtórnie przez sesyę wyjazdową charkowskiej izby sądowej w Kijowie, dn. 30 kwietnia.

Członkowie departamentu komisyi charkowskiej izby sądowej zjadą do Kijowa dn. 29 kwietnia, sprawa zaś Miszczuka i innych rozpocznie się dn. 30 kwietnia. Oczywiście będzie ona rozpoznawana z udziałem przedstawicieli stanów.

— **Premiowanie gazonów i kwietników.** Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu oddziału ogrodniczego Kijowskiego Towarzystwa rolniczego. Pomiędzy innemi uchwałami, jakie zapadły na posiedzeniu, postanowiono wydawać nagrody w postaci cennych przedmiotów za najpiękniejsze gazony lub kwietniki, urządzone przed domami przez mieszkańców naszego miasta.

Poza tem przy oddziale ogrodniczym postanowiono utworzyć posady instruktora i ogrodnika, których obowiązkiem będzie udzielanie wskazówek i kierowanie robotami tak w ogrodach należących do członków Towarzystwa, jak i do osób postronnych.

— POD TRAMWAJEM. Wczoraj z rana na Łukjanówce naprzeciwko domu № 19 przy ulicy W. Dorohożyckiej tramwaj wpadł na A. Kusznarewę, która została ciężko okaleczona na całem ciele. W karetce Pogotowia odwieziono ją do szpitala dla robotników.

Onegdaj również na Łukjanówce naprzeciwko domu № 4 przy szosie Głuboczyckiej tramwaj najechał na wóz z żytem M. Podlesnyja. Od uderzenia tramwaju jeden koń został zabity, drugi pokaleczony.

— SAMOBÓJSTWO REALISTY. Dnia 10-go marca z mieszkania swoich rodziców przy ul. Bulwarno Kudriawskiej № 16a zginął uczeń kijowskiej szkoły realnej św. Katarzyny 17 letni Tadeusz Elsmont. Poszukiwania chłopca były bezowocne. Wczoraj w Kijowie otrzymano wiadomość, iż Tadeusz E. w pobliżu Bojarki rzucił się pod pociąg i został zabity. Co popchnęło go do samobójstwa — niewiadomo.

— POŻAR. Onegdaj wieczorem wszczął się pożar w jednem z mieszkań przy ul. Wozdwiżeńskiej № 52. Pożar ugaszono prędko.

— GRABIEŻ. Onegdaj wieczorem na ulicy Tatarskiej obok fabryki Czokołowa I. Kowal został napadnięty przez dwóch chuliganów, którzy, obaliwszy go na ziemię, odebrali mu paltot i portmonetkę z pieniędzmi.

— OGLĘDZINY SANITARNE. Dnia 11-go marca na Padole dokonano całego szeregu oględzin sanitarnych, przyczem skonstatowano antysanitarny stan: numerów A. Fiszmana (D. Wał 31), wędliniarni Keckera (D. Wał 27), fabryki cukierków Łurje (rynek Żytni № 8), piekarni Kutejmana (D. Wał 25), oraz następujących posesyi: A Januszkiewicza (Kiryłowska 12), P. Bułanowicza (Kiryłowska 14), I. Blindera (D. Wał 19), Forenda (D. Wał 25) i Szutyja (D. Wał 27). Spisano protokóły.

— KRADZIEŻE. Ubiegłej nocy przy ulicy W. Dorogożyckiej Nr 43 okradziono na 221 rb. mieszkanie Nadporożskiego.

Na placu kontraktowym skradziono J. Belicowi z kieszeni zegarek. Jednego ze złodziei 14 letniego Polakowa ujęto.

W domu Nr 56 przy ul. Jarosławskiej złapano na kradzieży A. Gerasimienko.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Nieszczęśliwy kaleka Paweł B., którego ojciec, właściciel domu przy ulicy Buljonskiej, wypędził z domu, wczoraj w nocy zażył znowu w celu samobójczym trucizny. Pogotowie podjęło go na ulicy Buljońskiej i odwiozło do szpitala.

W domu Nr 4 przy ul. W. Żytomierskiej otruła się wczoraj Marya R. Pogotowie odwiozło ją do szpitala.

— ŚMIERĆ WSKUTEK POTŁUCZENIA. Onegdaj do szpitala Aleksandrowskiego policya przywiozła podjętego na ulicy nieznanego staruszka liczącego 70 lat. Całe ciało nieznajomego pokryte było sińcami i śladami pobicia. Wkrótce po przybyciu do szpitala staruszek nie przychodząc do przytomności wyzionął ducha. Zwłoki odwieziono do prosektoryum.

— SŁUŻĄCA ZŁODZIEJKA. Dnia 10 marca z biura najmu służby przy ul. Włodzimierskiej Nr 39 E. Wichwicki, zamieszkały przy ul. Stołypinowskiej Nr 41, wziął służącą, która okazała się złodziejką. Nazajutrz po objęciu służby A. okradła mieszkanie swego chlebodawcy na 300 rb., poczem gdzieś się ulotniła.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 12 (25) marca 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	10,3	12,5	7,3
Barometr przy O w mm.	742,5	745,1	749,5
Stop. wilgotności w proc.	72	53	68
Kier. i szybk. wiatru (w m. n.)	PidZ,	Z,	Z,
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	2	10	[illegible]
Ilość opadów w mm.	—	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	15,3
Najniższa	7,3
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	10,0
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	0,6

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano we wszystkich rejonach, oprócz pasa południowego; temperatura niższa od normalnej na skrajnym północnym wschodzie i w Laplandyi, wyższa—w pozostałej Rosyi.

Pogoda przewidywana: chłodniej w pasie północnym, ciepło w pozostałych rejonach, opady w połowie wschodniej, sucho—w zachodniej.

Z teatru i muzyki.

Koncert symfoniczny pod kierunkiem p. Kouth'a

Na programie ostatniego z cyklu urządzonych przez Tow. Muz. koncertów symfonicznych znalazło się kilka próbek francuskiego modernizmu: Ravel'a suita „Ma mère l'Oye" i Debussy'ego „Danse sacrée" i „Danse profane". Suita Ravel'a składa się z szeregu ilustracyi muzycznych do objętych tymże tytułem bajek Perrault'a. Ponieważ wyłączną cechą tego modernizmu jest ultra-jaskrawość wpadających nieraz w ekstrawagancyę harmonizacyi oraz kolorytu instrumentalnego, to dokonaną przez Ravel'a próbę zastosowania jego zasad do odtworzenia świata bajki, w którym także wszystko jest przejaskrawione i dziwaczne, — należy odnieść do rzędu bardzo udatnych i interesujących. Niewyczerpana pomysłowość autora w dziedzinie postępów harmonicznych i barw instrumentalnych (w suicie zostały zużytkowane wszelkie możliwe instrumenty do sarrusufonu (?) włącznie) znakomicie nadaje się do dźwiękowego zobrazowania kalejdoskopu bajecznych mamideł.

Rzecz się ma inaczej, gdy zapomocą tychże środków, które w rękach współczesnych kompozytorów francuskich właśnie przestają być środkami, stając się natomiast celem w sobie, — taki modernista usiłuje wyrazić pewien nastrój psychiczny, głębsze uczucie czy ideę. Olśniony grą w ponadtonalne wikłania dźwięków i nieograniczone kombinowanie instrumentów, goniący za wciąż nowym efektem — francuz-modernista traci z oczu zasadniczą treść swej kompozycyi, i koniec końców stwarza utwór, do którego niewiadomo dlaczego zostaje przyczepiony taki mianowicie, a nie jakikolwiek inny tytuł. Niewątpliwego rozczarowania musi doznać słuchacz, tytułem utworu Debussy'ego „Danse sacrée" i „Danse profane" na mistyczną niemal nutę nastrojony: po przesłuchaniu utworu ma on to wrażenie, że mu nie żadną misteryę, ale poprosu dziwoląg pokazano.

Prócz powyższych utworów Ravel'a i Debussy'ego pierwsza część programu zawierała Vivaldi'ego (ok. 1680—1743) „koncert a-moll" na orkiestrę smyczkową, oraz es-dur koncert fortepianowy Liszta, — druga — wypełniła „Symfonia patetyczna" Czajkowskiego.

Dyrygent p. Kouth wykazał zalety doświadczonego, mającego dokładne pojęcie o swem zadaniu wodza orkiestry, — zbywa mu jednak na temperamencie artystycznym,—stąd interpretacyi takiej „symfonii patetycznej" nie była obcą pewna sztywność rytmiczna.

Doskonałą pianistką okazała się p. Irena Mikłaszewska, wykonawczyni koncertu Liszta i utworu Debussy'ego. Jej inteligentne i odczute frazowanie, śmiałość i siła uderzenia, perlistość techniki, przyjemne dotknięcie—zasługują na szczególne wyróżnienie.

W. T. D.

Sprostowanie. We wczorajszym artykule p. t. „Beethoven" należy sprostować następujące błędy drukarskie, dzięki którym sens niektórych zdań jest niezrozumiały. Str. 3, kolumna 2-ga, 8-my wiersz z dołu: wydrukowano „nieograniczonej", należy czytać „nieorganicznej"; ta sama stronica, kolumna 3 cia, 1-szy wiersz z góry: zamiast „nierozważany" powinno być „kierowany"; ta sama kolumna, wiersze 9 ty i 11-ty z dołu: zamiast „kwincydencya" powinno być „koincydencya"; 4-ta kolumna, wiersz 6 ty z dołu: zamiast „Tereziana" czytać należy „Tereziasza" (to samo kol. 5 ta, wiersz 6 ty z góry); kol. 5-ta, wiersz 5 ty z góry: zamiast „jakiś" należy czytać „jakiż"; kol. 5-ta, wiersz 10-ty z dołu: zamiast „podniesiono" powinno być „podniesiona"; kol. 5-ta, wiersz 3 ci z dołu: zamiast „ludności" powinno być „ludzkości".

Z SĄDOW.

Zabójstwo agenta

Wczoraj kijowska izba sądowa przy udziale przedstawicieli stanów rozpoznawała sprawę Wasyla Masenki, oskarżonego o stawienie oporu zbrojnego policyi i zabójstwo agenta wydziału śledczego Wołosiny.

Okoliczności sprawy przedstawiają się jak następuje.

We wrześniu r. z. naczelnik kijowskiej policyi śledczej Repojto Dubisgo polecił swym agentom odszukać i aresztować złodzieja zawodowego Wasyla Masenkę. D. 20 września agenci wydziału śledczego Hajduk, Wołosina i Barszczenko spotkali Masenkę w towarzystwie dwóch kobiet na górze Czerepanowej.

Gdy Wołosina ze słowami: „a, jesteś tu, Masenko!" zbliżył się do niego, złodziej pochwycił rewolwer i trzema strzałami położył trupem agenta, potem uciekł strzelając, jednak bez rezultatu, do pozostałych towarzyszy zabitego. Po upływie trzech tygodni aresztowano go w mieszkaniu niejakiego Osmołowskiego, przyczem znaleziono przy nim rewolwer i sfałszowany paszport.

Podczas badania przez rewirowego Pinke, Masenko przyznał się do zabójstwa na górze Czerepanowej, na sądzie jednakże zaprzeczył wszystkiemu, powołując się na alibi, którego jednak nie umiał dowieść. Natomiast obie kobiety Władimirowa i Dylewska, w których towarzystwie spotkali go agenci w dniu zabójstwa, stwierdziły, że był wówczas z nimi ten sam człowiek, którego widzą na ławie podsądnych.

Bronił oskarżonego pom. adw. przys. Bakszt.

Po krótkiej naradzie izba skazała Masenkę (z 2 cz. 1459 art. kod. kar.) na pozbawienie wszystkich praw stanu i 10 lat ciężkich robót.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Mikołaj Flerin; Eugeniusz Sudijenko; Konstanty Adamowicz z Wilna; Fryderyk v. Bronsch; Aleksander Pines; Jan Aniszczenko; Marek Mejczyk, art.; L. Rybnikowa; Włodzimierz Bogorodski, lekarz; Aleksander Kabisz; Sergiusz Iwanow, obyw.; Tadeusz Zakrzewski, obyw., z pow. bajs.; B. Becker, inż.; Aleksander Władowski, arch.; Helena Władowska z Petersburga; Piotr Wsiewołożskij; Sergiusz Kusiewicki, art.; Herman Kron.

Grand-Hôtel: pp. N. Wierzbicka; Aleksander Wineman; Natalia Kociuba; Wiktor Drezemeier, kup.; Mikołaj Mierszczerikow; Maryan Janowski z Radomia; Henryk Feide z Rost. nad Don.

Hotel François: pp. Sergiusz ks. Wołkoński; Mieczysław Radwan z Warszawy; Paweł Tewnidz; Emilia Obidzińska; Włodzimierz Burt; E. Hertner; Wiera Zbratłowa; Dymitr Zajcew; Anna Bobołowicz; Jerzy Starickij; Mieczysław Smoczyński z Warszawy; Michał Mejkler; Aleksander Szenk; Włodzimierz Czychaczew; Marya Łaniewska z Żytomierza; Elżbieta Chutimowicz z Żytomierza.

Hotel Ermitage: pp. Aleksy Suchanow, adm.; Anna Timrot; Wilhelm Tokarzewski, z pow. mohylowskiego; Irena Tokarzewska; Paweł Skrylew; Johan Wezeli, obyw. austryacki; Teodor Suchanow; Aryusz Dancig, inżyn.; Mikołaj Picker, dyr. szczucz. cukr.; Filip Podgórski z Odesy.

Hotel Hładyniuk: pp. Jan Swaryczewski, dyr. koż. cukr.; Stanisław Kwinto, dyr. mar. cukr.; Włodzimierz Rajewski; Witold Brzozowski, obyw. z pow. owruckiego; Michał Szulżenko, inżynier; Konstanty Rybczyński, adw. pryw.; z Żytomierza; W. Diatłow; Władysław Chodorski, lekarz, z Latyczowa; W. Diatłow; Włodzimierz Onufrijew inż.; Andrzej Kotikow; I. Frenkel, prowiz.; Aleksander Tugengold, urz.

Hotel Universal: pp. M. Herenstein z Januszpola.

Palast-Hôtel: pp. Meier, obyw. niemiecki; Jakób Duwiński, kup.; Jakób Feigin, kupiec; Teodor Ginzburg, kup.; Z. Oguszewicz, kup.; I. Kotlar, kupiec; M. Chosidow, kupiec; N. Warszawski, woj.; Szymon Rabinowicz, kupiec; B. Lewkow, kupiec; S. Kaminke, agronom; Dora Kaminke; M. Monastyrski, kupiec.

Grand-Hôtel-Imperial: pp. Paweł Kurnakow, obywatel; Jan Makarow, inżynier; J. Kleiman, kup.; Grzegorz Bruk; S. Bogdanow, przedstaw.; H. Szac, kupiec; J. Kucin, art.; M. Szapira, fabr.; Grzegorz Połoński, adw.; Jakób Spinak, kupiec.

Hotel Rosya: pp. Rudolf Paduszko; art.: Karol Haz, art.; Wilhelm Haserburg, art.; Wilhelm Dege, art.; Leon Cejtlin; Aleksander Grau, artysta; Mikołaj Witte, artysta; Michał Czudnowski, artysta; A Barszaj, artysta; Grzegorz Jegorow, artysta; Aleksander Łobanow, artysta; L. Siemionow, artysta; Jakób Michnowski, artysta, z Odesy; A. Biełousow; Ch. Gordin, artysta; Michał Lidski; Henryk Forter, artysta; F. Kusiewicki, artysta; Teodor Lewin; Jan Fiodorow; Sergiusz Szestow.

Hotel Praga: pp. A. Rajcher; Leon Dudkowski z Kurska; Zygmunt Stasinlewicz z Kowna; B. Jałtunowski; W. Dobrowolski z Szepetówki.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na spłacenie długów kościoła w Fastowie (ku uczczeniu pamięci ks. St. Szeptyckiego): pp. Konstancya Obniska 25 rb., K. K. 25 rb., Kazimierz Mianowski 7 rb., zebrane w Szepetówce 52 rb. 20 kop., Romuald Gawiński 5 rb.

Na Tanią Kuchnię Koła Kobiet: pp. E. Hersowie 10 rb.

Na najbiedniejsze dzieci przy T-wie dobr.: p. Władziunio Pieńkowski 5 rb.

Na stypendyum imienia ks. St. Szeptyckiego: p. C. K. 5 rb.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Zatarg austryacko-czarnogórski.

Londyn (AP). Do Agencyi Reutera donoszą z Cetynii, iż w nocie okólnikowej do mocarstw Czarnogóra skarży się na postępowanie Austro-Węgier w stosunku do Skutari i uważa, iż podobne postępowanie narusza neutralność. Mimo to Czarnogóra gotowa jest zarządzić środki w celu usunięcia ludności cywilnej z oblężonego miasta. Rząd czarnogórski wręczył również notę ambasadorowi austro-węgierskiemu, zawiadamiając go jednocześnie o powziętej decyzyi, oraz o swoim proteście wobec mocarstw.

Berlin (AP). Według wiadomości, otrzymanych ze źródeł wiarogodnych w sytuacyi obecnej na Bałkanach należy odróżniać: po pierwsze — wyłącznie sprawę austryacko-czarnogórską, która powinna być rozstrzygnięta bez jakiegokolwiek udziału wielkich mocarstw (sprawa ta dotyczy zajścia z parostatkiem „Skodra" oraz zabójstwa Palicza), a powtóre sprawę Skutari, w której zainteresowane są wszystkie wielkie mocarstwa, a która dotyczy pozwolenia na opuszczenie oblężonego miasta przez ludność niewojskową. W obydwóch tych kwestyach Czarnogóra ustąpiła, oświadczając, iż ze względu na zgodne życzenie wielkich mocarstw, gotowa ona jest zaniechać ostrzeliwania Skutari aż do czasu opuszczenia miasta przez ludność niewojskową, oraz, że zgadza się ona na rozpatrzenie zajścia z parostatkiem „Skodra" i na udział w śledztwie w sprawie zabójstwa Palicza, wysokiego urzędnika austryackiego.

Szturm Adryanopola.

Sofia (AP). (Terminowy). Z rana rozpoczął się ogólny szturm Adryanopola. Na całej linii wysunięte naprzód pozycye turków i wszystkie punkty ufortyfikowane części wschodniej zdobyto szturmem.

W Turcyi.

Konstantynopol (AP). Książę Sabbah-Eddin wydrukował w gazecie „Wazife" artykuł, w którym rozważa wielkie nieszczęście, przeżywane przez Turcyę. Książę potępia prowadzenie wojny i radzi, aby jaknajprędzej zawarto pokój. Artykuł wywarł wielkie wrażenie w sferach politycznych.

Po zamordowaniu króla greckiego.

Saloniki (AP). Wielotysięczne tłumy złożyły hołd zwłokom króla Jerzego. Oficerowie statków rosyjskiego, angielskiego i niemieckiego utworzyli straż honorową. Dziś o godz. 9 rano ciało króla zostało przewiezione na jachcie „Amfitryda" do Grecyi pod eskortą floty międzynarodowej.

Zabiegi pokojowe.

Konstantynopol (AP). Ambasadorowie austryacki, angielski i niemiecki mieli długą naradę z wielkim wezyrem w sprawie zawarcia pokoju.

Zwycięstwo serbskie.

Cetynia (AP). Dżawid-basza z oddziałem złożonym z 15 tysięcy ludzi poddał się wojskom serbskim nad rzeką Szkumbi.

Porozumienie w sprawie granic Albanii.

Londyn (AP). Agencya Reutera donosi, iż mocarstwa osiągnęły porozumienie w sprawie północnych i północno-wschodnich granic Albanii od Djakowa do jeziora Ochridy.

Porozumienie to rozstrzyga kwestyę Djakowa, Skutari i innych miejscowości. Oczekiwane jest bezzwłoczne ogłoszenie urzędowego oświadczenia o powyższej decyzyi. Oświadczenie to rozstrzygnie dwie palące kwestye, związane z kryzysem bałkańskim. Gdy sprzymierzeńcy przekonają się, iż Europa rozstrzygnęła tę kwestyę, to prowadzenie wojny w dalszym ciągu bedzie już niepotrzebne.

Narada ambasadorów jeszcze nie rozstrzygnęła kwestyi południowych granic Albanii, w sprawie których Austrya i Włochy zachowują swój punkt widzenia. Mimo to, nie należy przypuszczać, iż mogą powstać jakiekolwiek trudności.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP.) Izba gmin. King zainterpelował rząd w sprawie, czy w latach 1905, 1908 i 1911 Anglia ofiarowywała Francyi pomoc wojenną w razie konfliktu europejskiego. Asquith odpowiedział, iż Anglia nie jest związana żadnemi tajemnemi zobowiązaniami, któreby mogły ją zmusić do wzięcia udziału w wojnie, w razie zatargu między mocarstwami europejskiemi. Sposób zużytkowania sił zbrojnych, w razie gdyby rząd i parlament zdecydowały się na wzięcie udziału w wojnie, dla zrozumiałych przyczyn nie może być ogłoszony publicznie.

Choroba hr. Benckendorfa.

Londyn (AP.) Zdrowie hrabiego Benckendorfa znacznie się poprawiło. Jest nadzieja, iż w końcu tygodnia hrabia będzie mógł wziąć udział w pracach konferencyi.

Socyaliści we Francyi.

Brest (AP.) Partya socyalistyczna wypowiedziała się za porozumieniem Francyi z Niemcami i przeciwko prawu o przedłużeniu służby wojskowej do trzech lat.

W Indyach.

Kalkutta (AP). W Luknowie odbyło się posiedzenie wszechindyjskiej ligi muzułmańskiej. Prezydent ligi Szafi zażądał wspólnych kroków politycznych z indusami, celem uzyskania samorządu pod protektoratem korony brytańskiej; przepowiadał on wybuch w krótkim czasie wielkich wstrząśnień politycznych w Indyach, żądał, by muzułmanie mieli się na baczności, wreszcie potępiał stosunek Anglii, względem Turcyi, który srodze dotknął muzułmanów indyjskich.

Trzęsienie ziemi.

Derbent (AP.) O g. 5 m. 15 w dzień dało się uczuć silne wstrząśnienie ziemi, trwające 5 sekund.

Geokczaj (AP.). O g. 6-ej wieczorem nastąpiło trzęsienie ziemi, trwające 20 sekund.

Huragan.

Chicago (AP.) Huragan, który przeciągnął nad stanami Nebraska i Indiana poczynił znaczne szkody. Zginęło kilkuset ludzi.

Wyprawa do bieguna południowego.

Reims (AP.) W ekspedycyi naukowej, która wyrusza w czerwcu, w celu zbadania bieguna południowego, bierze udział lotnik porucznik Penard, który przeprowadzi na aeroplanie badania meteorologiczne.

W Trypolisie.

Trypolis (AP.) Wskutek częstych napadów buntowników, ufortyfikowanych nawprost Gerianu, kolumna generała Leccio otrzymała rozkaz zawładnięcia wzgórzami Assabai. Po zaciekłym boju obóz nieprzyjacielski został zburzony. Krajowcy pozostawili na polu bitwy 220 zabitych oraz wielu rannych. Włosi stracili 24 ch zabitych i 133 rannych.

Stan zdrowia Wielkiej Księżniczki Tatjany Mikołajówny.

Petersburg (AP). (Urzędowo). Biuletyn o stanie zdrowia Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżniczki Tatjany Mikołajówny.

Ogólny stan zdrowia Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżniczki Tatjany Mikołajówny jest w dalszym ciągu dobry. Usposobienie rzeźkie. Temperatura: z rana 36,6, w dzień 36,6, wieczorem 36,9. Puls: z rana 68, w dzień 72, wieczorem 82.

Podpisano: honorowy lejb-chirurg Dworu Jego Cesarskiej Mości—Włodzimierz Derewenko.

Carskie Sioło, d. 11 marca 1913 r.

Interpelacye.

Petersburg (Wł.). Koło Polskie prawdopodobnie dziś wniesie interpelacyę z powodu położenia prywatnych szkół polskich.

Petersburg (Wł.). W kwestyi interpelacyi o chuliganeryi zapisali się do głosu Parczewski, ks. Maciejewicz i Swięcicki.

Sprawa ks. biskupa Ruszkiewicza.

Petersburg (Wł.). W senacie rozpatrywano sprawę biskupa Ruszkiewicza. Postanowiono przenieść sprawę na ogólne zebranie pierwszego departamentu kasacyjnego senatu, w celu wyjaśnienia, czy sprawa ta podlega kompetencyi sądu świeckiego, czy też duchownego.

W poszukiwaniu większości Dumy.

Petersburg (Wł.). Trwały w dalszym ciągu rokowania przywódców frakcyi w sprawie utworzenia większości Dumy. Wyników dodatnich nie osiągnięto. Ciekawy jest fakt, iż prawicowców podczas rokowań pominięto.

Pogłoski o mianowaniu patryarchy.

Petersburg (Wł.). Krąży pogłoska, iż dn. 25 marca z powodu 200-lecia istnienia ławry Aleksandro-Newskiej wydany zostanie ukaz o mianowaniu patryarchą metropolity petersburskiego Włodzimierza.

Nieporozumienia.

Petersburg (Wł.) „Now. Wrem" donosi o nieporozumieniach pomiędzy Makłakowem a Kokowcewem i Charitonowem z powodu etatów instytucyi gubernialnych gubernii Chełmskiej. Makłakow zamierzał etaty rozszerzyć w porównaniu z etatami gubernii centralnych, Kokowcew jest temu przeciwny.

Kokowcew projektował część wydatków na policyę powierzyć miastu,—Makłakow zaś twierdzi, że kasa miejska Chełma jest pusta.

Z rady ministrów.

Petersburg (AP). Rada ministrów zaaprobowała celem wniesienia do Dumy projekt przepisów, dotyczących służby na kolejach rządowych.

Petersburg (AP). Rada ministrów uznała za możliwe do przyjęcia i opracowania przez rząd wnioski prawodawcze posłów do Dumy, dotyczące uzyskania środków na wprowadzenie kredytu melioracyjnego oraz zmiany porządku przy rozstrząsaniu preliminarza państwowego. Za niemożliwy do przyjęcia uznała komisya wniosek uwolnienia instytucyi drobnego kredytu od opłat pocztowych.

Kary prasowe.

Moskwa (AP). Gazeta „Utro Rossiji" za umieszczenie artykułów: „Niema imienia" i „Hańba narodu", skazana została na 500 rb. grzywien.

Petersburg (AP). Redaktor „Wieczern. Wrem." za umieszczenie w numerze z d. 9-go marca artykułu pod tytułem „Dzień po dniu" skazany został na 500 rb. grzywien.

Z lotnictwa.

Moskwa (AP). Przybyli tu lotnicy francuscy: Morice Goldszmidt i René Rumpelmayer, którzy dokonali wzlotu z Paryża do Charkowa, przebywszy przestrzeń 2,400 kilometrów w ciągu 41 godzin.

Więzienia-sanatorya.

Petersburg (AP). Zakończone zostały prace narady przy głównym zarządzie więzień w sprawie urządzenia dla więźniów, chorych na gruźlicę, specyalnych więzień. Uznano za rzecz konieczną otwarcie kilku centralnych więzień-sanatoryów w rejonach: północnym (pomiędzy Petersburgiem a Moskwą), zachodnim (w gubernii wileńskiej) i wschodnim (pomiędzy Samarą a Orenburgiem), na Kaukazie i na Syberyi. Sanatorya-więzienia obliczone są na 150—200 ludzi.

Z ministerstwa finansów.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo finansów w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych rozesłało okólnik, zabraniający towarzystwom drobnego kredytu prenumerowania czasopism ogólno-literackich, oprócz gazet kooperacyjnych. Okólnik spowodowany został skargą towarzystw na zakaz b. gubernatora kijowskiego prenumerowania podobnych czasopism.

Z komisyi.

Petersburg (AP). Na pierwszem posiedzeniu komisyi, rozpatrującej projekt prawa o prasie, przewodniczył Szulgin. Z powodu oświadczeń k.-demokratów oraz prawicowców, iż wniosą oni opracowane w zupełności projekty prawa, komisya postanowiła nie rozpatrywać zasadniczych wniosków k.-demokratów i wyznaczyła dwutygodniowy termin dla wniesienia zapowiedzianych projektów prawa o prasie.

Petersburg (Wł.). W komisyi budżetowej miało miejsce następujące zajście pomiędzy Kokowcewem a październikowcami Sawiczem i Benigsenem. Kiedy ci ostatni odczytywali dokumenty o porządkach w okręgu zaamurskim straży pogranicznej, Kokowcew zażądał wniesienia interpelacyi.

Petersburg (AP). Komisya prasowa większością głosów prawicowców nacyonalistów i części październikowców uchyliła wniosek o przyjęciu za podstawę projektu k.-demokratów ustawy prasowej. Natomiast zaproponowano frakcyom wniesienia swych projektów w terminie 15-dniowym. Październikowiec Szubinskij proponował zaczekać na projekt rządowy.

Petersburg (Wł.). Komisya komunikacyi uchwaliła wyasygnowanie 7 milionów na roboty przy ujściach Dunaju.

Różne.

Moskwa (AP). W izbie sądowej rozpoczęło się śledztwo w sprawie 42-ch żydów oskarżonych o używanie sfałszowanych świadectw o należeniu do stowarzyszenia rzemieślników w celu korzystania z prawa zamieszkiwania poza granicą osiadłości. Prowadzone jest również śledztwo w sprawie Biełowa, sekretarza zarządu rzemieślniczego, oskarżonego o wydawanie świadectw powyższych.

Petersburg (AP). Komisya do projektów prawodawczych przyjęła projekt zmiany instytucyi ministerstwa spraw zagranicznych.

Jan-Tsi-Tu (AP). Z rozkazu generał gubernatora Korei została zamknięta wolna granica Korejsko-mandżurska wzdłuż rzek Jalu, Tumyni i Uły i poczynając od d. 12 marca zostanie otworzonych 15 przejść z komorami celnemi.

Mińsk (AP). Rada miejska postanowiła wszcząć starania o otwarcie w Mińsku wydziału medycznego oraz instytutu nauczycielskiego.

Petersburg (AP). Biuro informacyjne donosi, iż podana przez pisma wiadomość o mianowaniu jakoby rotmistrza Treszczenkowa urzędnikiem do specyalnych zleceń przy wiceministrze spraw wewnętrznych jest zmyślona.

Petersburg (AP). Ogłoszony został komunikat o zatwierdzeniu zawartych pomiędzy Rosyą i Bułgaryą konwencyi konsularnej, oraz w sprawie wydawania przestępców.

Giełda Petersburska.

Dnia 12 marca 1913 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	95.25
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46.56
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37.71
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	93 7/8
5% Pożyczka 1905 r.	104 7/8—105 1/4
5% Pożyczka 1908 r.	105
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100 1/4
5% Pożyczka 1906 r.	103 1/4—103 1/2
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	99 1/2—99 3/4
4% Listy zast. Szlach. Banku	89 1/2—89 7/8
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	96 3/4
5% „ „ „ „	101—101 3/8
4% Świadectwa włościańskie	91—91 3/8
4 1/2% „ „	91—91 3/8
5% Świadectwa włościańskie.	101—101 3/8
5% Pożyczka prem. 1864 r.	455 1/2
„ „ 1866 r.	354 1/2
5% Obl. prem. Szlach. Banku	336
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	84
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	88 1/2—89
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	85 1/2—86 1/2
4 1/2% „ „ „ „	80—81
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100 1/2
4 1/2% „ „ „	91 3/4—92 1/4
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	89 1/2
4 1/2% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	83 7/8—84 1/4
4 1/2% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	85 3/4—86 1/4
4 1/2% „ Dońsk.	82 7/8—83 3/8
4 1/2% Kijowsk Banku Ziem.	84 3/4—85 1/4
4 1/2% Moskiewsk. „	89—89 1/2
4 1/2% Niż.-Samar. „	85 3/4—86 1/4
4 1/2% Połtawsk. „	84—84 1/2
4 1/2% Tulsk. „	87 1/4—87 3/4
4 1/2% Charkowsk. „	84 1/4—84 3/4
4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	84 1/8—84 5/8
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	343
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	664
„ Ros. T-a transport. i asekur.	113 1/2
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	541—546
„ Mosk. K. Wonones. kolei	740—745
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	276—278
„ Poł.-Wschod. kolei	268—269
„ Półn. Doniecka	325—327
„ Azowsko-Dońsk.	616—619
„ Wołsko-Kamsk. b.	962—965
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	402—404
„ Ros. Azyat.	285—287
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	354—356
„ Petersb. Międzynar. Komerc.	499—501
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	498—501
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	279—280
„ Banku Zjednoczonego.	294
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	642—647
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	585
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	603—608
„ Kij. Banku Ziemskiego	650
Akcye Moskiewsk. „	790—795
„ Niżegor.-Samar. „	673
„ Połtawsk. „	575—580
„ Petersb.-Tulsk. „	437—442
„ Charkowsk. „	450—455
Bakińsk. T-a Naftow. „	688—690
„ Kaspijsk. T-wa	2495—2505
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	692—695
„ Naft. T-a Br. Nobel.	869—872
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	16300—16350
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	182—184
„ Naft. T-wa Hartman	271
„ Kołomiensk. Fabryki	181—183
„ Fabr. Malcewsk.	454—456

„ Petersbursk. Metalurg		3:8'1
„ Nikopol-Mariupolsk.	305	306
„ Putiłowsk.*	160–161	
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki		255
„ Ros. Fabr lokomot. (Buc).		—
„ T-a Odlew.ni stali „Sormowo"	135–136	
„ Fabr. Wag. Feniks.		135½
„ T-a „Dwigatiel"		103¼
„ Donsk-Jurjewsk. Metal T-a.	312–314	
„ Ros. kop. złot.		153
„ Leńsk. Tow. kop. zł.		690
„ Lianozow		301
„ Lessner		330
„ Głuchoozierskie		358

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z papierami dywidendowymi po stałym początku, ku końcowi giełdy na całej linii mocne i ożywione; z premiówkami prawie bez zmian.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 12 (25) marca 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg 8 p	214 775
	214 725
Kurs wekslowy na Petersburg naś dni	— —
4½% pożyczka 1905 r.	99 80
4% renta państwowa 1894	— —
Rosyj. ziem. kredyt. 100 rb.	214 75
prywatne	64
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg.	
Cena najniższa	204 25
Cena najwyższa	206 25
4% rent państwowa 1894 r.	92 55
4½% pożyczka 1909 r.	100 00
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105 25
Dyskonto prywatne.	4%
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103¾
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	99
Usposobienie mocne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	— —
4½% pożyczka rosyjska 1909.	95¼
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Zatarg austryacko-czarnogórski.

Wiedeń (Wł.). Komunikat rządowy w sprawie odpowiedzi Czarnogóry na ultimatum austryackie tymczasowo nie będzie ogłoszony.

Londyn (Wł.). Według pogłosek, mocarstwa zaakceptowały postępowanie Austryi względem Czarnogóry. Nawet Rosya nie miała nic przeciwko ultimatum Austryi.

Stanowisko Rumunii.

Bukareszt (Wł.). W kołach poinformowanych utrzymują, iż jeśli konferencya ambasadorów w Petersburgu będzie zwlekała z zadośćuczynieniem żądaniom Rumunii, wtedy rząd rumuński rozpocznie działanie, jakie będzie uważał za odpowiednie.

Pod Czataldżą.

Konstantynopol (Wł.). Ponieważ pod Czataldżą stoją dwie armie bułgarskie, turcy nie mogą pośpieszyć z odsieczą Adryanopolowi.

Sofia (AP). W Czataldży bułgarzy na przednich pozycyach odrzucili turków na całej linii i teraz zajmują linię Ormanli—Epiwates.

Szturm Adryanopola.

Sofia (AP). O g. 1-ej w nocy wojska bułgarskie otrzymały rozkaz przygotowania się do ogólnego szturmu we wszystkich kierunkach przeciwko przednim pozycyom tureckim, oraz fortom Adryanopola. O g. 3-ej w nocy bułgarowie, nie zważając na rozpaczliwy opór ze strony przeciwnika, rzucili się do ataku na bagnety i zawładnęli wszystkiemi pozycyami przed skrzydłem wschodniem i całą grupą fortyfikacyi Mastak, wraz z fortem tej samej nazwy. W ten sposób wszystkie ufortyfikowane punkta, położone na wschód od linii fortów, dostały się w ręce bułgarów, którzy zabrali 12 dział wraz z nabojami, 4 kartaczownice, oraz wzięli do niewoli batalion piechoty tureckiej. W chwili obecnej bułgarskie straże przednie zajmują pozycye przy Serwanderze, mniej więcej w odległości jednego kilometra od fortów. Na zachodniem i południowym krańcach bułgarowie odparli turków i ścigają ich obecnie, posunęli się oni znacznie naprzód.

Wyjazd Skałona.

Warszawa (Wł.). General-gubernator Skałon wyjechał do Petersburga.

Cyklon.

New-York (Wł.). Podczas cyklonu w stanach Nebraska, Indyana, Illinois i Alabama postradało życie 1000 osób. Rannych jest 5000.

Trzęsienie ziemi.

Szemacha (A.P.). O g. 6 i pół w dzień dało się uczuć silne wstrząśnienie ziemi, trwające 8 sekund.

Deklaracya Barthou.

Paryż (AP). Odczytana przez Barthou deklaracya głosi, iż rząd na pierwszym planie stawia konieczność wzmocnienia obrony narodowej i uważa za obowiązek obronę projektu o 3-letniej służbie wojskowej. Otwarcie kredytu nadzwyczajnego na uzbrojenie, prawa o kadrach oraz sposoby rozwoju floty również wchodzą do programu gabinetu. Francya dowiodła zamiłowania pokoju, lecz nie może nie poczynić zarządzeń, niezbędnych dla obrony jej interesów, honoru i bezpieczeństwa. Rząd będzie współdziałać zbliżeniu wszystkich republikanów. Konieczne jest w drodze kompromisu rozstrzygnięcie zatargu pomiędzy obu izbami. Opracowanie systemu kompromisowego dla reformy wyborczej mogłoby być ułatwione przez zwołanie komisyi międzyparlamentarnej. Zaznaczając konieczność przyjęcia prawa o obronie szkoły świeckiej i wprowadzenia podatku dochodowego, Barthou na zakończenie oświadczył: „Stale wierni sojuszowi i przyjaźni, które wzmacniają nasze bezpieczeństwo zewnętrzne, będziemy w dalszym ciągu pracować wspólnie z innemi mocarstwami w celu pokojowego rozstrzygnięcia przesilenia na Bałkanach.

Sprawiedliwość, którą kierować się będziemy przy rozpatrywaniu praw cudzych, wydaje się nam najlepszym środkiem ochrony ekonomicznych, finansowych i moralnych interesów Francyi na Wschodzie.

Deklaracyę izba powitała z uznaniem. Centrum i lewica gorąco oklaskiwały oświadczenie o wzmocnieniu armii. Skrajna lewica protestowała.

W sprawie zastosowania manifestu.

Petersburg (AP). Po rozpatrzeniu kwestyi, wniesionej przez miniastra sprawiedliwości, wynikłej z powodu stosowania względem skazanych ulg, darowanych przez Ukaz z dn. 21 lutego, senat uchwalił: uznać na mocy 12 i 13 artykułów 18 oddziału Ukazu Najwyższego z dn. 21 lutego, że zmniejszeniu o ⅓ podlega tylko termin, wyznaczony podsądnemu po zaliczeniu do kary w całości lub częściowo więzienia prewencyjnego.

Z komisyi.

Petersburg (A.P.). Komisya budowy nowych kolei rozpatrzywszy projekt budowy kolei z Orła w kierunku zatoki Fińskiej uznała, iż byłoby rzeczą pożądaną, aby nowa ta linia kolejowa była skierowana na Petersburg lub też na Carskie Sioło.

Z rady ministrów.

Petersburg (AP). Do rady ministrów w najbliższej przyszłości wniesiony zostanie projekt, dotyczący walki z syndykatami. Projekt ów opracowany jest przez specyalną naradę pod przewodnictwem Timaszewa.

Kara prasowa.

Petersburg (AP). Redaktor gazety „Łucz" Jegorow skazany został na karę 500 rb. za umieszczenie w numerze z dn. 10 marca artykułów: „Na przekór", „Decentralizacya" i „Chuliganerya".

Różne.

Petersburg (AP). Pod przewodnictwem koniuszego Dworu Frisza odbyło się pierwsze posiedzenie narady międzywydziałowej dla rozpatrzenia ustawy żywnościowej.

STAN RACHUNKÓW

Kijowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia mienia właścicieli Ukrainy, Podola i Wołynia na dzień 1-szy stycznia 1913 r.

STAN CZYNNY.

Rachunek pap. % nal. do zap. kap. T-wa na rach. spec. Kij. Kant. Bank. Pań.	183 156	72
„ % pap. kap. zap. zł. na przech. w K. K. B. P.	96.113	87
„ % pap. kap. pożycz. zł. na przech. w K. K. B.	56.400	—
„ zawart. (nieruchomości	16 011 163	—
„ ubezp. (ruchomości	3 872 374	—
„ reasekuracyi (nieruchomości	8 448.504	—
racyi (ruchomości	1.342.982	—
„ bież. w Kij. T-wie Wz. Kred.	3 142	62
„ bież. w Banku Ros. dla Hand. Zewn.	30.278	80
„ bież. w Kij. Kant. Bank. Pań.	104	90
„ kasy	1 150	29
„ awansów	1 550	—
„ dłużników	219.966	94
„ sum do obrachunku	291	12
„ kupna inwentarza	2.081	85
„ wydatk. przy zawier. ubezp.	11 307	22
„ prowizyi nal. od Ros. Tow. Reas.	12 085	49
„ strat pog. na udz. Ros. T-wa Reas.	7.123	29
„ % przypad. na 1 stycznia 1913 r.	5.476	85
„ kaucyi w Kij. T-wie Wz. Kred.	25	—
„ fundusz czł. kasy poż. oszczęd.	17 835	54
Rubli	30.923 093	50

STAN BIERNY.

„ Rachunek zapas. poż. kap. T-wa	56.400	—
„ zapasowego kapitału	284 828	49
„ wydanych polis	30.2·5 023	—
„ premii rezer. (1912 r. (nieruchomości	54 392	67
(ruchomości	40.966	09
„ premii (1913 r. (nieruchomości	24 357	46
(ruchomości	1 986	10
„ premii odd. Ros. T-wu Reas.	33,804	83
„ opłaty skarbowej	2 169	01
„ „ stemplowej	541	55
„ sum przechodnich	1 143	03
„ opłaty za dozór za dział ubezp. Tow.	131	48
„ strat pogorz. do uregul.	16 060	25
„ wynagr. kurator. ubezp.	3 903	60
„ sum podlegaj. wypłacie	8 618	22
„ spec. w Kij. Kant. Bank. Pań.	36	—
„ zysków za 1908 r.	300	—
„ funduszu na zapom. dla pracow.	17.835	54
„ zysków i strat za rok 1912.	98 645	44
„ dywidendy niewypłacon za rok 1911	1 237	74
Rubli	30 923 093	50

Na zasadzie uchwały ogólnego zebrania członków Towarzystwa z dnia 25 lutego 1913 r. z otrzymanego zysku za 1912 r. w sumie 98 645 rb. 44 k., odliczono: 1) 5% jako dodatkowa gratyfikacya urzędnikom w sumie 4.932 rb. 27 kop. 2) na stypendyum imienia S. Pieczkowskiego i J. Szydłowskiego 3 000 rb, 3) na pokrycie wydatków T-wa na agencye w 1912 r. 11 307 rb. 22 kop., 4) na rachunek kapitału zapasowego odliczono 41 393 rb 57 kop. pozostałą sumę 38 012 rb. 38 kop do podziału pomiędzy członkami Towarzystwa.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieleński.